

Sygn. akt I C 194/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2016 roku

Sąd Rejonowy w Świnoujściu Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Trytek - Błaszak

Protokolant: Marta Korzeniewska

po rozpoznaniu w dniu 24 czerwca 2016 roku w Świnoujściu

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. G.**

przeciwko **B. G.**

o zapłatę i ustalenie

I. Zasądza od pozwanej B. G. na rzecz powódki E. G. kwotę 5.871,87 zł (pięć tysięcy osiemset siedemdziesiąt jeden złotych osiemdziesiąt siedem groszy) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi:

- a) **od kwoty 3.000 zł (trzy tysiące złotych) od dnia 29 października 2014r. do dnia zapłaty,**
- b) **od kwoty 2.871,87 zł (dwa tysiące osiemset siedemdziesiąt jeden złotych osiemdziesiąt siedem groszy) od dnia 12 marca 2015r. do dnia zapłaty.**

II. Oddała powództwo w pozostałym zakresie.

III. Zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 643,69 zł (sześćset czterdzieści trzy złote sześćdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu.

IV. Nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Świnoujściu tytułem kosztów sądowych:

- a) **od powódki E. G. kwotę 81,20 zł (osiemdziesiąt jeden złotych dwadzieścia groszy),**
- b) **od pozwanej B. G. kwotę 157,64 zł (sto pięćdziesiąt siedem złotych sześćdziesiąt cztery grosze).**

Sygn. akt I C 194/15

UZASADNIENIE

Powódka E. G. wniosła przeciwko B. G. powództwo o zapłatę kwoty 8.873,87 zł z odsetkami ustawowymi liczonymi – od kwoty 6.000 zł od dnia 20 października 2014r. do dnia zapłaty, od kwoty 2.873,87 zł od dnia następnego po dniu doręczenia pozwanej odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz o ustalenie, że pozwana będzie odpowiedzialna za szkodę, jaką powódka może odnieść w przyszłości na skutek obrażeń poniesionych w następstwie zdarzenia, które miało miejsce

w barze (...) w nocy z dnia (...) Wniosła nadto o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego przez radcę prawnego, według norm przepisanych

W uzasadnieniu pozwu wskazała, że roszczenie powódki wynika ze zdarzenia, które miało miejsce w barze (...) prowadzonym przez pozwaną w nocy z (...) Wyjaśniła, że pozwana prowadzi działalność gospodarczą w zakresie pozostałej działalności(...). W nocy z (...) około godziny (...) powódka wraz ze znajomymi udała się do baru (...) znajdującego się przy ul. (...) w Ś., który prowadzony jest przez pozwaną. Powódka była wówczas ubrana w białą koszulkę z czarnym nadrukiem firmy (...), czarne spodnie, czarną skórzaną kurtkę oraz szpilki (...). Około godziny (...) w nocy powódka siedząc przy barze zauważyła, że dwaj nieznajomi mężczyźni ((...)) zaczynają się kłócić. Niespodziewanie, jeden z mężczyzn rzucił w stronę powódki szklanym naczyniem, które w sposób dotkliwy zraniło prawą rękę powódki, która odruchowo zasłaniała dłonią górną część ciała, bo gdyby nie to, najprawdopodobniej wskutek uderzenia doszłoby do zranienia szyi oraz głowy powódki. Na skutek uderzenia powódka doznała rozległego urazu prawej ręki w postaci przecięcia grzbietu dłoni w części pomiędzy kciukiem, palcem wskazującym a nadgarstkiem. Szkło przecięło skórę, tkankę podskórną, mięśnie oraz tętniczkę. Z powstałej na skutek wypadku otwartej rany obficie wydobywała się krew. Powódka odczuwała silny ból, w wyniku którego bardzo cierpiała. W związku z uszkodzeniem tętniczki, wypływ krwi z rany był bardzo intensywny, w związku z czym krew zabrudziła ubranie powódki. W związku z tym zdarzeniem powódka była w ogromnym szoku i każdego prosiła o pomoc, w tym pozwaną. Pomimo tego, iż w momencie zdarzenia w lokalu obecna była pozwana, która obsługiwała bar(...), nikt z obsługi nie udzielił powódce pomocy, nie wezwano pogotowia ratunkowego ani policji, zaś bójka pomiędzy mężczyznami w dalszym ciągu trwała. Znajomi powódki wezwali pogotowie ratunkowe, jednak z uwagi na to, iż ręka bardzo krwawiła, powódka postanowiła, iż lepiej będzie jak do szpitala pojedzie taksówką. Z lokalu powódkę wyprowadziła jej siostra – I. Z.. Powódka została przyjęta na izbę przyjęć Szpitala Miejskiego w Ś. około godz. (...) z rozpoznaniem otwartej rany grzbietu ręki z uszkodzeniem tętniczki. Wykonano szycie skóry i tkanki podskórnej po uprzednim podaniu znieczulenia miejscowego nasiękowego. Zaopatrywanie rany trwało bardzo długo, gdyż rana była głęboka i wymagało wyciągnięcia, i obejrzenia ścięgien. Pomimo znieczulenia miejscowego powódka odczuwała bardzo silny ból i dyskomfort z uwagi na dotykane przez lekarza przy zaopatrywaniu rany ścięgien i kości. Powódka była bardzo osłabiona w związku z utratą znacznej ilości krwi, miała drgawki i nie była w stanie wyjść ze szpitala o własnych siłach. Lekarz podał powódce glukozę i płyny wieloelektrolitowe oraz postanowił pozostawić powódkę w szpitalu na kilkugodzinnej obserwacji. Została wypisana ze szpitala o godzinie (...) z zaleceniami noszenia ręki na temblaku i oszczędzającego trybu życia, poddania się szczepieniu przeciwko tężcowi za dwa dni oraz kontroli w poradni chirurgicznej następnego dnia. W dniu (...) powódka zgłosiła się do Poradni Chirurgicznej Szpitala Miejskiego na zmianę opatrunku i uzyskała zwolnienie lekarskie z oznaczeniem niezdolności do pracy do dnia (...). W dniu(...) powódka zgłosiła się na Komendę Policji w Ś. w celu zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa i uszkodzeniu ciała powódki. Postępowanie przygotowawcze zostało umorzone wobec nie wykrycia sprawcy. W tym dniu powódka poddała się szczepieniu przeciwko tężcowi. Po ośmiu dniach od zdarzenia powódce zdjęto szwy. Pomimo zewnętrznego zagojenia się rany powódka w dalszym ciągu odczuwała dyskomfort, prawa ręka była niesprawna, zeszywniała i wyraźnie szczuplejsza od lewej ręki. W obrębie rany przez długi czas utrzymywało się zasinienie i dokuczał silny ból. Powódka nie była w stanie samodzielnie wykonywać podstawowych czynności, takich jak ubranie się, kąpiel, przygotowanie jedzenia. Nie mogła chwycić nawet najbliższych przedmiotów codziennego użytku, takich jak np. grzebień. Została wykluczona ze swojego normalnego codziennego aktywnego trybu funkcjonowania. Z uwagi na brak poprawy zdrowia, poddała się rehabilitacji w okresie od (...) do (...) która zajmowała znaczną ilość czasu w ciągu dnia. W okresie tym była wyłączona z życia towarzyskiego i zawodowego. Poniosła koszt rehabilitacji w kwocie 700 zł. W (...) prawa ręka powódki wróciła jedynie do częściowej sprawności fizycznej sprzed zdarzenia. Do dzisiaj powódka ma uczucie „przeskakiwania” w dłoni, odczuwa ból przy zmianach atmosferycznych. Zmuszona jest do zakrywania blizny, bowiem każda ekspozycja i narażenie jej na kontakt z promieniowaniem słonecznym może skutkować przebarwieniem blizny i tym samym uczynieniem jej bardziej widoczną. Do dzisiaj powódka stosuje lekarstwa zapobiegające nieprawidłowemu zabliznieniu się rany i poprawiające wygląd estetyczny blizny. Ubrania powódki z dnia zdarzenia kupione zostały: koszulka w dniu (...) za cenę 99 zł brutto, szpilki firmy (...) w dniu (...), za cenę 2.010 zł brutto. Odzież powódki, w którą była ubrana, została zachłapana krwią, której nie dało się usunąć z białej koszulki oraz skórzanych butów. Ubranie zostało uszkodzone i nie nadaje się do

użytku. Pełnomocnik powódki zwrócił się do pozwanej z żądaniem wypłaty odszkodowania i zadośćuczynienia dla powódki, lecz bezskutecznie.

Jako podstawę prawną roszczenia w zakresie odszkodowania wskazała na przepisy art. 415 kc i art. 429 kc, bowiem pozwana ponosi odpowiedzialność za zawinione zaniedbanie polegające na braku zapewnienia bezpieczeństwa gościom baru, w tym powódce w nocy z (...) Pozwana prowadząc działalność polegającą na urządzaniu (...) powinna dołożyć szczególnej staranności w celu zapewnienia bezpieczeństwa osobom uczestniczącym w imprezach. Zobowiązana była do zatrudnienia odpowiedniej liczby osób z wymaganymi kwalifikacjami w celu zapewnienia bezpieczeństwa w lokalu. Gdyby pozwana dochowała należytej staranności, do zdarzenia by nie doszło. W dniu zdarzenia porządku pilnowała jedna osoba, która nie posiadała kwalifikacji w zakresie ochrony osób i mienia. Dodatkowo, osoba ta nie wyróżniała się ubiorem ani odznaczeniem wskazującym, że stanowi personel lokalu. W momencie rozpoczynającej się awantury, nikt z personelu nie podjął się rozdzielania mężczyźn. Zaniedbania te pozostają w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą powódki. Na wysokość odszkodowania składa się: uszkodzenie butów 2.010 zł, uszkodzona biała koszulka 99 zł, zakup leku na blizny 33,61 zł, rehabilitacja 700 zł, zakup plaster na blizny 29,26 zł.

Jako podstawę prawną roszczenia w zakresie zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wskazała na przepisy art. 445 § 1 kc w związku z art. 415 kc. Kwota zadośćuczynienia w wysokości 6.000 zł uzasadniona jest tym, że powódka jest młodą kobietą – w chwili wypadku miała (...) lat, co wpływa na odczuwanie przez nią podwyższonego stopnia dyskomfortu fizycznego i psychicznego w związku z wypadkiem. Ponadto stopień cierpienia powódki był podwyższony, gdyż rozcięcie ręki było bardzo głębokie, a rana obficie krwawiła. Powódka była przerażona, gdyż przecięta została tętniczka i upływ krwi był bardzo dynamiczny. Dodatkowo, powódka podejrzewała, że jest w ciąży, więc jej strach spotęgowany był również obawą o życie dziecka. Na wysokość żądanego zadośćuczynienia wpłynęło również i to, że powódka przez długi okres czasu nie była w stanie samodzielnie wykonywać podstawowych czynności, takich jak ubranie się, kąpiel, przygotowanie jedzenia. Nie mogła również chwycić nawet najbliższych przedmiotów codziennego użytku, takich jak np. grzebień. Bezpośrednim skutkiem zdarzenia, które miało miejsce w (...) (...) jest powstanie szpecącej blizny, której istnienie należy uznać za trwały defekt fizjologiczny, powstały w miejscu ogólnie widocznym, który będzie powódce towarzyszył przez resztę życia. Tego typu fizyczne deformacje są szczególnie uciążliwe dla kobiet, które w szczególności dbają o swój atrakcyjny wygląd. Blizna, powodując oszpecenia ciała powódki w widocznym miejscu, z pewnością może obniżać poczucie własnej wartości powódki, zwłaszcza w dobie panującego obecnie „kultu piękna”.

Żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość uzasadniła tym, iż nie można wskazać w sposób wyczerpujący, a nawet przewidzieć, jakie dalsze konsekwencje dla zdrowia i wyglądu powódki spowodowało zdarzenie, które miało miejsce w nocy z (...) Leczenie blizny w dalszym ciągu nie zostało zakończone. Wysoce prawdopodobna jest konieczność poddania się przez powódkę kolejnym zabiegom, możliwe że nawet operacyjnym zmierzającym do zmniejszenia występującej u powódki blizny. Powódka nie może obecnie określić wszystkich skutków zdarzenia, które się jeszcze nie ujawniły, ale których wystąpienie jest prawdopodobne. Na skutek upływu czasu trudności dowodowe narastają, a przesądzenie w sentencji wyroku zasądzającego o odpowiedzialności pozwanej za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia powódkę z obowiązku udowodnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność już ciąży. Odpowiedzialność pozwanej obejmuje także koszty usunięcia blizny pourazowej, a także koszty pobytu w placówce medycznej, koszty dojazdów, dodatkowych badań, leków, materiałów opatrunkowych itp. Na dzień dzisiejszy nie jest jednak możliwe ustalenie tych kosztów, ani przeprowadzenie stosownego zabiegu chirurgicznego. Jest tak dlatego, że proces gojenia rany nie jest zakończony. Dodatkowo, powódka spodziewa się dziecka. Jako podstawę prawną żądania ustalenia wskazała na przepis art. 442¹ § 3 i 4 kc.

Zaznaczyła również, że w przeciągu kilku ostatnich miesięcy w lokalu pozwanej miało miejsce kilka incydentów polegających na zaatakowaniu jednego gościa lokalu przez innego gościa. Pozwana nadal nie zapewnia bezpieczeństwa gościom lokalu i nadal nie zatrudniła osób zawodowo trudniących się ochroną osób i mienia. Z powodu tych zaniedbań Urząd Miasta Ś. z urzędu wszczął postępowanie administracyjne dotyczące cofnięcia zezwoleń na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych w lokalu pozwanej.

Pozwana B. G. w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym ewentualnych kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa względnie o zasądzenie kosztów procesu na podstawie spisu kosztów.

W uzasadnieniu swojego stanowiska wskazała, że sprawa została przez powódkę w bardzo dużym stopniu opisowo wyolbrzymiona, nastąpiła przesadna eskalacja doznanego uszczerbku. Według pozwanej, działania przez nią podjęte oraz jej personel były natychmiastowe, bezpośrednie, zmierzające do opanowania sytuacji i zagwarantowania ochrony, i bezpieczeństwa wszystkich innych klientów przebywających w czasie zdarzenia w lokalu. Wyjaśniła, że syn pozwanej A. G. (1) zauważył zamieszanie jako pierwszy dokonując natychmiastowej interwencji przez rozdzielenie i uspakajanie dwóch mężczyzn szarpiących się w lokalu. W trakcie uspakajania sytuacji jeden z mężczyzn – obcokrajowiec – niespodziewanie chwycił szklankę i rzucił w kierunku drugiego mężczyzny. Powódka z niewiadomych względów próbowała wtrącić się w tą sytuację i tym samym przebywając w środku zamieszania sama naraziła się na niebezpieczeństwo, co doprowadziło do przypadkowego zranienia jej odłamkiem szkła. Zaprzeczyła, aby personel pozwanej nie udzielił pomocy powódce. Personel zareagował w sposób prawidłowy, natychmiast. Następnego dnia po zdarzeniu na prośbę powódki i jej partnera, pozwana udostępniła nagranie z monitoringu oraz pomogła w ustaleniu i odnalezieniu sprawcy, który pracuje i mieszka w Niemczech. Powódka i jej partner prowadzili bezpośrednio ze sprawcą rokowania celem ustalenia kwoty odszkodowania i zadośćuczynienia. Powódka żądała kwoty 5000 euro, a sprawca deklarował kwotę 300 euro. Legitymowanym biernie w tym procesie powinien być tylko sprawca szkody, zaś pozwana takiej legitymacji biernej procesowej nie posiada, dlatego wniosła o odrzucenie pozwu.

Powódka w piśmie procesowym z dnia (...). wskazała, że pozwana posiada legitymację bierną do występowania w niniejszej sprawie jako osoba prowadząca działalność gospodarczą, która nie zapewniła gościom lokalu należytego bezpieczeństwa, czym dopuściła się czynu bezprawnego naruszającego w sposób rażący zasady współżycia społecznego. Obowiązek zapewnienia gościom lokalu bezpieczeństwa nie musi wynikać wprost z przepisów prawa, gdyż wynika on z ogólnego zakazu niewyrządzania drugiej osobie szkody, jak również ze zwykłego rozsądku popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikać zbędnego ryzyka, lecz również nakazują podejmować niezbędne czynności zapobiegające powstaniu zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Brak zatrudnienia przez pozwaną osoby zawodowo trudniącej się ochroną osób i mienia było bezprawne. Pomiedzy tym bezprawnym zaniechaniem pozwanej a szkodą powódki istnieje adekwatny związek przyczynowy. Natomiast kwestia możliwości dochodzenia przez powódkę odszkodowania i zadośćuczynienia od bezpośredniego sprawcy szkody jest dla rozstrzygnięcia sprawy indyferentna. Ponadto powódka zaprzeczyła, aby wtrącała się w kłótnię nieznanym mężczyznom oraz, aby prowadziła ze sprawcą zdarzenia jakiegokolwiek negocjacje.

Na rozprawie w dniu (...). powódka wskazała, że ze sprawcą zdarzenia rozmawiał mąż powódki, lecz nadal nie wiadomo jakie jest jego imię, nazwisko i adres, gdyż nie wylegitymował się. Podała, że jest osobą praworeczną, a jej praca polega na wypisywaniu dokumentów, co było niemożliwie po zdarzeniu.

W piśmie procesowym z dnia 22 czerwca 2016r. pozwana wniosła o zwrot – w ramach kosztów procesu – kosztów przejazdu pełnomocnika pozwanej na rozprawę.

Na rozprawie w dniu 24 czerwca 2016r. pełnomocnik powódki złożył spis kosztów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

B. G. prowadzi od (...)lat jako osoba fizyczna działalność gospodarczą rozrywkową i rekreacyjną, a w jej ramach bar (...) położony w Ś. przy ul. (...). Bar znajduje się w budynku (...)Sprzedawany i spożywany jest tam alkohol, jest (...). W prowadzeniu działalności w barze pomagają pozwanej (...) W weekendy dodatkowo w barze jest bileter stojący na zewnątrz przy wejściu do lokalu i pełniący wówczas również rolę ochroniarza. Bileter czasami też wchodzi na salę, żeby zobaczyć co się dzieje. (...)pozwanej nie mają przypisanych określonych stanowisk w barze, każdy zajmuje się wszystkim. Dodatkowo (...)pozwanej zajmuje się ochroną w barze. (...)ma (...)lat, chwytów obezwładniających uczył się sam. Dotychczas udawało się (...) opanowywać sytuacje konfliktowe, czasami pomagał jemu bileter. (...)obsługują

klientów na sali, znoszą z sali szkło. Dodatkowo pomaga też (...), która jest na zmywaku, trochę na sali. W lokalu, jak i na jego zewnątrz, pozwana zamontowała kamery do monitoringu. Pozwana nie zatrudnia profesjonalnej ochrony w barze.

Ze względu na wcześniejsze zachowanie się klienta baru - B. D. stwarzanie przez niego niebezpiecznych sytuacji, miał on zakaz wstępu do baru. O zakazie wiedziała (...)i bileter. W dacie z (...) został jednak do lokalu pozwanej wpuszczony, mimo zakazu.

W sobotę (...) około godziny (...), kiedy wejście do baru było biletowane, do lokalu przyszła E. G. z siostrą I. Z., jej mężem M. Z. i w lokalu spotkali się z dwójką znajomych. W tym czasie w lokalu było dużo osób, około 80-90. O północy zawsze w lokalu jest najwięcej osób. Powódka zamówiła w barze alkohol niskoprocentowy w butelce S.. Powódka ubrana była w białą koszulkę, czarne spodnie i buty typu szpilki koloru koralowego. W tym czasie w lokalu obsługę prowadziła pozwana, (...) A. G. (1), (...) A. T., (...)A. G. (2). Był też bileter, który nie miał specjalnego ubrania ani napisu „ochrona”, „bileter”.

Do baru weszła kuzynka pozwanej B. Z. z dwoma mężczyznami i koleżanką, z którymi pracuje w restauracji w Niemczech. Mężczyźni mieli ciemniejszą skórę, byli (...). Kiedy przechodzili przez parkiet obok stojących osób, ostatni mężczyzna został zaczepony przez B. D. uderzeniem łokciem w brzuch, potem w głowę. Zaczęli oddawać sobie ciosy. Było to obok barku. Wówczas obcokrajowiec chwycił znajdującą się obok na stoliku szklankę i rzucił nią w kierunku głowy D.. Nie trafił jednak w niego, a szklanka uderzając o ścianę rozbiła się i jeden z odłamków szkła skaleczył prawą rękę powódki, która wówczas siedziała sama przy barku. Powódka widząc lecącą szklankę w jej kierunku podniosła prawą rękę, wtedy nastąpiło skaleczenie. Jej siostra wyszła w tym czasie na chwilę z lokalu. Kiedy wróciła, powódka była już w łazience, gdzie obmywała rękę w umywalce. Podeszły do barku prosząc o opatrunek i wezwanie karetki. Pozwana zobaczyła, że powódka została skaleczona, że leci jej mocno krew i wokół było zachłapanie krwią, więc poleciła (...), aby zadzwoniła na 112 po pogotowie i potem przyniosła z zaplecza opatrunki. A. T. wraz z A. G. (2) udały się na zaplecze, a kiedy stamtąd wyszły, powódki już nie było. Z siostrą i kolegą pojechali taksówką do Szpitala. Taksówkę wezwał kolega powódki o imieniu J., do którego podeszła z prośbą o pomoc. M. Z. pozostał w lokalu, gdyż w czasie skaleczenia przebywał w toalecie i kiedy wyszedł, powódka z jego żoną pojechały już na pogotowie ratunkowe. Pojechał za nimi. Ze Szpitala odebrał powódkę D. S..

W czasie zdarzenia pozwana była na zapleczu, a wyszła, kiedy usłyszała, że coś się dzieje. (...)pozwanej obsługiwał wówczas barek i kiedy zobaczył, że mężczyźni szarpią się, wyskoczył zza barku i rozdzielił ich. Widząc, że B. D. jest agresywny i chce pobić obecnych obcokrajowców, wyprowadził obcokrajowców i (...)przez zaplecze na zewnątrz.

Po powyższym zdarzeniu, nie cofnięto pozwanej zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Pozwana nie kontaktowała się po zdarzeniu z powódką. Strony znały się przed zdarzeniem, bowiem powódka była stałą klientką baru (...), przychodziła do niego dwa razy w miesiącu.

Do lokalu pozwanej kilkakrotnie przychodził konkubent powódki D. S. informując o jej stanie zdrowia oraz, że powódce należy się odszkodowanie. Oglądał też przebieg zdarzenia na udostępnionym przez pozwaną nagraniu z monitoringu. Rodzina pozwanej ustaliła już następnego dnia po zdarzeniu za pośrednictwem kuzynki, która przyszła w nocy (...) do lokalu z obcokrajowcami, gdzie pracuje sprawca skaleczenia i informację tą przekazała partnerowi powódki. Otrzymał on numer telefonu do (...)pozwanej, nazwę i adres restauracji, w której pracował sprawca. (...)pozwanej pojechał z D. S. do miejsca pracy w H. obcokrajowca. D. S. był tam również z powódką. Rozmawiał ze sprawcą o odszkodowaniu dla powódki. Nie doszło do porozumienia ze względu na brak zgody co do wysokości odszkodowania. Rozmowę tłumaczyła (...)pozwanej. Powódka nie uzyskała danych osobowych sprawcy. Wówczas D. S., nie uzyskując odszkodowania od sprawcy, zażądał od A. G. (1) zapłaty odszkodowania. Pozwana uznała, że kwota ta jest za wysoka i zaproponowała 3.000 zł, lecz D. S. na tą wysokość nie zgodził się.

(dowód: wydruk z (...) k. 21,

pismo UM Ś. z (...). – k. 49,
zeznania świadka I. Z. – k. 130-132,
zeznania świadka M. Z. – k. 132-133,
zeznania świadka D. S. – k. 134-137,
zeznania świadka B. Z. – k. 138-139,
zeznania świadka A. T. – k. 140-141,
zeznania świadka A. G. (2) – k. 161-164,
zeznania świadka A. G. (3) – k. 164-167,
nagranie z monitoringu na płycie CD – protokół k. 168-170, akta
dochodzenia (...)
przesłuchanie powódki E. G. – k. 170-174,
przesłuchanie pozwanej B. G. – k. 334-337)

W wyniku krwawienia z przeciętej ręki zabrudzone krwią zostało ubranie powódki oraz buty. Powódka ubrana była wówczas w podkoszulek biały z napisem, który kupiła w dniu(...). za kwotę 99 zł, szpilki, które kupiła w dniu (...). za kwotę 2.010 zł. Odzież i buty były zniszczone w wyniku zakrwawienia i nie nadawały się do dalszego używania. Szpilki były na zewnątrz lakierowane, a w środku miały skórzaną wkładkę i ona też została zakrwawiona.

(dowód: zdjęcia – k. 22-24,

faktura VAT z (...). – k. 37,

paragon z(...) – k. 38,

zeznania świadka I. Z. – k. 130-132,

zeznania świadka D. S. – k. 134-137,

przesłuchanie powódki E. G. – k. 170-174)

W dniu (...). bezpośrednio z baru powódka pojechała taksówką do Poradni Chirurgicznej Szpitala Miejskiego w Ś., gdzie w warunkach ambulatoryjnych rozpoznano ranę ciętą części grzbietowej ręki z uszkodzeniem tętniczki, bez uszkodzenia ścięgien i nerwów. Ruchy czynne i czucie kciuka zostało zachowane. W znieczuleniu miejscowym, nasięgowym zszyto tkankę podskórną i skórę dwoma szwami adaptacyjnymi. Po zszyciu rany powódkę zwolniono do domu z zaleceniem kontroli w Poradni Chirurgicznej.

Podczas skaleczenia doszło do uszkodzenia niewielkiej tętniczki skórnej, lecz nie było to istotne skaleczenie, gdyż sama skórna tętniczka nie jest istotna. Krwawienie, które nastąpiło z tętniczki było niewielkie, pomimo optycznych efektów

W wyniku skaleczenia nie doszło do uszkodzenia istotnych dla funkcjonowania ręki oraz życia struktur, czyli nerwów, ścięgien oraz większych naczyń krwionośnych. Rana zagoiła się przez rychłozrost, bez powikłań w ciągu 7 dni. Po wczesnym zagojeniu się rany należało ją chronić przez okres dalszych dwóch tygodni, by przypadkowe uderzenie lub rozciągnięcie nie spowodowało ponownego uszkodzenia świeżego zrostu. Blizna taka jak u powódki, dojrzewa przez około rok, co widać w postaci znikania koloru czerwonego. Dojrzała blizna powinna być blada, nieco jaśniejsza niż

otaczająca ją skóra. Taka rana traktowana jest jak rana powierzchowna, bez znaczenia dla odległego funkcjonowania ręki.

W wyniku cięcia powstała na ręce powódki linijna rana, a po jej zszyciu linijna blizna długości około 3 centymetrów. Taka blizna stanowi trwały ślad po skaleczeniu. Z punktu widzenia medycznego, blizna u powódki nie jest szpecąca.

Aktualnie powódka ma w pełni sprawną prawą rękę i nie ma żadnych ograniczeń ani uciążliwości przy wykonywaniu zwyczajowych codziennych czynności.

(dowód: karta informacyjna leczenia szpitalnego z (...). – k. 25-26,

zdjęcia – k. 27-32,

pisemna opinia biegłego sądowego M. W. z (...). – k.

191-192,

ustne wyjaśnienia biegłego sądowego M. W. – k. 306)

W okresie od (...). powódka była niezdolna do pracy.

W dniu (...). powódka otrzymała szczepienie przeciwko tężcowi.

W okresie od (...) do (...). powódka poddała się zabiegom mającym na celu usprawnienie prawej ręki oraz nadgarstka. Za zabiegi te zapłaciła kwotę 700 zł.

Celem zlikwidowania blizny stosowała żel C., za który zapłaciła 33,61 zł oraz plastry na blizny, za które zapłaciła 29,26 zł.

W okresie od (...) do (...) powódka była niezdolna do pracy.

W dniu (...) otrzymała skierowanie na zabiegi fizjoterapeutyczne dotyczące prawego kciuka, którym poddawała się od (...) do (...)

(dowód: zaświadczenia lekarskie z (...). – k. 33, z (...). – k. 210, z

(...) – k. 211,

informacja o szczepieniu z (...). – k. 34,

zaświadczenie z (...). – k. 35 ,

faktury VAT z (...). - k. 36, z (...). - k. 44, z (...). -

k. 45,

zeznania świadka I. Z. – k. 130-132

skierowanie na zabiegi z (...). – k. 212,

plan zabiegów – k. 234)

Powódka zgłosiła fakt jej skaleczenia na Policję i w postępowaniu karnym również nie ustalono danych osobowych sprawcy. Postępowanie karne zostało umorzone postanowieniem z dnia(...).

(dowód: akta dochodzenia (...))

Pismem z dnia (...). pełnomocnik powódki wezwał pozwaną do zapłaty kwoty 6.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia, w terminie 14 dni od otrzymania pisma

(dowód: wezwanie do zapłaty z (...). – k. 39-43)

E. G. prowadzi działalność gospodarczą (...). W czasie zdarzenia nie pracowała i w chwili obecnej nie pracuje, w międzyczasie pracowała. W czasie zdarzenia była zarejestrowana jako bezrobotna do (...). Jest praworęczna. Na prawej ręce nadal ma widoczną bliznę, która powoduje przeszkodza ze względów estetycznych. Po zszyciu ręki w codziennych czynnościach pomagali jej rodzice i partner. Przez okres miesiąca D. S. wykonywał za powódkę wszystkie czynności w domu. Do czasu rehabilitacji rękę nosiła na temblaku i przez to miała osłabione w niej mięśnie. Po rehabilitacji wróciła do poprzedniego stanu.

(dowód: zeznania świadka I. Z. – k. 130-132,

zeznania świadka M. Z. – k. 132-133,

zeznania świadka D. S. – k. 134-137,

przesłuchanie powódki E. G. – k. 170-174)

(...)

W dacie zdarzenia z powódką, działalność w barze nie była objęta ubezpieczeniem od nieszczęśliwych wypadków.

(...)

(dowód: przesłuchanie pozwanej B. G. – k. 334-337)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu pozwanej braku legitymacji biernej procesowej przez nią i żądania odrzucenia pozwu na tej podstawie.

Odrzucenie pozwu następuje w sytuacji uregulowanej w art. 199 § 1 kpc, a zatem, gdy:

- a) droga sądowa jest niedopuszczalna;
- b) jeżeli o to samo roszczenie pomiędzy tymi samymi stronami sprawa jest w toku albo została już prawomocnie osądzona;
- c) jeżeli jedna ze stron nie ma zdolności sądowej albo jeżeli powód nie ma zdolności procesowej, a nie działa za niego przedstawiciel ustawowy albo jeżeli w składzie organów jednostki organizacyjnej będącej powodem zachodzą braki uniemożliwiające jej działanie.

Żadna z tych sytuacji nie wystąpiła w niniejszej sprawie, dlatego brak jest podstaw do odrzucenia pozwu i Sąd zobowiązany jest do merytorycznego rozpoznania sprawy. Brak legitymacji biernej procesowej skutkuje oddaleniem powództwa, nie zaś odrzuceniem pozwu.

W niniejszej sprawie nie zaistniały jednak podstawy do oddalenia powództwa w całości.

Żądanie zapłaty odszkodowania, zadośćuczynienia i ustalenia powódka wywodzi z deliktu, jakiego miałyby dopuścić się pozwana, nie zapewniając powódce bezpieczeństwa podczas pobytu powódki w dacie z (...) w lokalu rozrywkowym pozwanej barze (...). W tym czasie doszło do skaleczenia powódki i jest to okoliczność bezsporna. Poza sporem

pozostaje również sposób, w jaki doszło do skaleczenia powódki, która dostała odłamkiem szkła pochodzącego z rozbitego pokala. Niesporna jest też okoliczność, że nastąpiło to w lokalu pozwanej, w którym doszło do bójki mężczyzn. Powódka, jako osoba postronna, została skaleczona szkłem. Sprawca nie zamierzał jej skaleczyć, lecz innego mężczyznę, a odbity od ściany pokal rozbił się i odłamek skaleczył powódkę.

Spór dotyczył przede wszystkim tego, czy za szkodę i krzywdę powódki powinien odpowiadać mężczyzna, który rzucił pokalem, czy też pozwana. Pozwana wskazywała bowiem, po pierwsze, że z roszczeniem powódka powinna wystąpić do sprawcy, a po drugie, że dołożyła wszelkiej staranności i nie można jej zarzucić bezprawności w działaniu czy też zaniechaniu.

Według Sądu, odpowiedzialność za zdarzenie sprawy szkody i pozwanej jest niezależna od siebie i odpowiedzialność sprawcy nie wyklucza odpowiedzialności pozwanej. Inne są bowiem podstawy prawne wskazujące na odpowiedzialność pozwanej.

Pozwana ponosi wobec powódki odpowiedzialność deliktową i kontraktową.

Zgodnie z art. 415 kc, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Pozwana ponosi odpowiedzialność za własny czyn niedozwolony. W sprawie zaistniały wszystkie przesłanki z art. 361 § 1 kc, czyli bezprawność, wina i związek przyczynowy. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie przytoczonego wyżej przepisu konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: 1/ powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym; 2/ wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; 3/ związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Zgodnie z przepisem art. 6 kc ciężar dowodu zaistnienia powyższych przesłanek spoczywa na stronie powodowej, albowiem ona wywodzi z tych faktów skutki prawne.

O bezprawności pozwanej świadczy brak właściwie przeszkolonych osób, których zadaniem było zapewnienie ochrony zdrowia gości lokalu, nieoznaczenie tych pracowników w sposób oddziałujący prewencyjnie na gości lokalu, pełna swoboda w przenoszeniu przez gości szklanek do wszystkich pomieszczeń lokalu, w szczególności do sali, w której organizowano dyskotekę, czyli tam gdzie przebywała powódka E. G. oraz wpuszczenie do lokalu B. D., który miał zakaz wstępu do niego właśnie ze względu na podobne zachowania już w przeszłości. Oczywiście, żadne przepisy nie nakładają na pozwaną obowiązku zatrudniania w lokalu ochrony, lecz bezprawność pojmuje się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności nie są objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Ogólny zakaz nie wyrządzenia szkody drugiemu uzasadnia - w konkretnych okolicznościach sprawy - podjęcie niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania szkody na osobie lub w mieniu. Obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nie narażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Takie argumenty przywołane w sposób prawidłowy przez powódkę w pozwie wynikają z uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 02 grudnia 2003r., III CK 430/03 (publ. OSNC 2005/1/10, OSP 2005/2/21, Biul.SN 2004/5/7).

Obowiązki te pozwanej B. G. wynikają z faktu, iż organizuje ona - w ramach prowadzonej działalności gospodarczej - dyskoteki w soboty, które gromadzą większą liczbę ludzi, przeważnie w młodym wieku. Z zeznań świadków wynika, że w tym czasie, kiedy była w lokalu powódka, czyli około północy, jest najwięcej osób. W dniu zdarzenia było ich około 80-90, a nawet 100, zaś miejsc siedzących jest 80. Lokal może pomieścić 200 osób. W lokalu pozwanej, poza dyskoteką, jest również bar i można kupić jedzenie. Zdrowy rozsądek, wsparty doświadczeniem zdobytym przez pozwaną, która zajmują się tym profesjonalnie, w pełni uzasadnia postawienie jej wymagania zachowania szczególnej ostrożności w zapewnieniu uczestnikom imprezy bezpieczeństwa. Nie jest istotne, jaką liczbę osób ma zatrudnić

pozwana w celu zapewnienia tego bezpieczeństwa, rzecz w tym, że w dniu zdarzenia ta liczba nie była odpowiednia, skoro w zasadzie tylko jedna osoba pilnowała porządku w lokalu – A. G. (1), który jednocześnie był barmanem. Bileter stał na zewnątrz lokalu. Te same zasady doświadczenia w organizowaniu tego typu imprez wymagają, aby osoby zatrudnione do pilnowania porządku i zapewnienia bezpieczeństwa wyróżniały się spośród innych, co bez wątplenia ma oddziaływanie prewencyjne. Powinny to być osoby odpowiednio w tym celu przeszkolone. Obowiązek przedsięwzięcia działań zapobiegających powstaniu tego typu zdarzenia, jakie miało miejsce z (...), nakazuje nie tylko zainstalować urządzenia monitorujące, ale także wprowadzenie zakazu przenoszenia szklanek do sali tanecznej itp.

Wina pozwanej polega na tym, że – po pierwsze wpuszczony został do lokalu B. D. (1), którego gdyby nie było, nie doszłoby do bójki i zdarzenia, po drugie w dni takie jak sobota, kiedy jest dyskoteka i przychodzi dużo osób, powinna być w lokalu osoba odpowiedzialna za utrzymanie bezpieczeństwa, odpowiednio ubrana, aby sama jej obecność wpływała prewencyjnie na gości lokalu, a także po to, żeby mogła szybko zainterweniować. Nie musi to być profesjonalny ochroniarz, ale na pewno osoba, która spełnia ku temu wszystkie warunki. Powierzenie tego zadania (...)i jednocześnie prowadzenie przez niego baru, nie spełnia wymogu zapewnienia bezpieczeństwa klientom lokalu pozwanej.

Z zeznań A. T. wynika, że: „Biją się czasami chłopaki w lokalu, ale umieją się dogadać, albo jest załagodzone.” oraz „Bójki, które są, nie są na tyle poważne, żeby zatrudniać ochronę z zewnątrz”. Także świadek A. G. (2) zeznała: „Zdarzały się w lokalu bójki, drobne nieporozumienia i zawsze w tych sytuacjach (...)był w stanie zapanować”. Zeznania tego rodzaju potwierdzają, że w barze pozwanej dochodzi do bójek i to tym bardziej powinno wyostrzyć u pozwanej czujność, że nie zawsze uda się załagodzić bójkę lub że któraś może być jednak poważna, jak w przypadku powódki.

Nie ma racji pozwana, że gdyby na sali był ochroniarz, to by nic więcej nie zrobił. Sama obecność ochroniarza albo przynajmniej osoby pełniącej taką rolę odpowiednio ubranej w sposób widoczny dla gości i o odpowiedniej posturze mogłaby prewencyjnie ostudzić ewentualną wolę bójki. W sytuacji, kiedy takiej osoby nie było, przebieg bójki został pozostawiony sam sobie. Odciąganie dwóch bijących się mężczyzn przez (...)pozwanej siłą perswazji nie jest dobrym rozwiązaniem. Obecny w tym dniu bileter w czasie zdarzenia przebywał na zewnątrz, a zatem jego obecność nie mogła wpływać prewencyjnie na osoby przebywające w lokalu.

Między zawinionym zaniechaniem pozwanej a szkodą wynikłą u powódki zachodzi adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kc. Przy zaniechaniu jako przyczynie szkody chodzi o taki stan rzeczy, przy którym określona przyczyna nie wywołałaby skutku w postaci szkody, gdyby pomiędzy nią a skutek włączyło się działanie, do którego jednak nie doszło. Z orzecznictwa Sądu Najwyższego wynika, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy zawinioną bezczynnością a szkodliwym skutkiem, jeżeli czyn, gdyby był wykonany, usunąłby czynnik, pomiędzy którym a szkodliwym skutkiem istnieje związek przyczynowy. Oceniając zatem związek przyczynowy przy zaniechaniu należy zbadać tę czynność, która nie nastąpiła, czynność wyobrażoną i ustalić, czy istnieje przypuszczalny związek przyczynowy między jej brakiem a powstałym skutkiem. Nie sposób zaprzeczyć, że gdyby pozwana podjęła wskazany zespół czynności zapobiegających możliwości powstania niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia uczestników imprezy, to w normalnym toku zostałyby wyeliminowane bądź zminimalizowane ryzyko zaistnienia zdarzenia, które miało miejsce w dniu z (...) Dodatkowo także, pozwanej należy zarzucić nie tylko zaniechanie, ale też działanie polegające na wpuszczeniu do lokalu B. D.. Potwierdzeniem tego, że prowodyrem był B. D. i że został wpuszczony do lokalu były zeznania A. G. (1). Skoro to on interweniował jako pierwszy i zna tego mężczyznę oraz potwierdził, że w lokalu był B. D. należy przyjąć jego zeznania w tym zakresie za wiarygodne. Pozwana zeznała, że nie wie, czy taka osoba była obecna wówczas w jej lokalu, lecz wiedzę w tym zakresie pełniejszą ma na pewno (...), który bezpośrednio rozdzielał mężczyzn i rozpoznał B. D.

Odpowiedzialność pozwanej można również rozpatrywać w kontekście szkody kontraktowej, bowiem powódka wchodząc do lokalu musiała kupić bilet, gdyż wejścia w sobotę były biletowane. Przez sprzedaż biletu, pozwana zobowiązała się wobec powódki do należytego wykonania usługi w swoim lokalu, w tym do zapewnienia bezpieczeństwa, z czego – jak Sąd wskazał – nie wywiązała się. Odpowiedzialność pozwanej w tym zakresie wynika z art. 471 kc, zgodnie z którym dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania

lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. W oparciu o art. 472 kc pozwana odpowiada za niezachowanie należytej staranności przy wykonywaniu usługi. Zgodnie natomiast z art. 474 kc pozwana odpowiedzialna jest jak za własne działanie lub zaniechanie za działania i zaniechania osób, z których pomocą zobowiązanie wykonywa, jak również osób, którym wykonanie zobowiązania powierza. Pozwana B. G. odpowiada więc za działania (...), którzy pomagali jej w wykonaniu usługi, jak i za działanie biletera jak za swoje własne, skoro sama wprowadziła taki sposób prowadzenia działalności w swoim lokalu.

Pozwana zgłaszała zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody wskazując, iż powódka „wmieszała się” pomiędzy bijących się mężczyzn próbując ich rozdzielać. Zarzut ten nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 362 kc, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Analiza materiału dowodowego wskazuje, że nie można zarzucić powódce przyczynienia się. Z zeznań świadka A. G. (1) wynika, że powódka „wmieszała się” w szarpiących się mężczyzn już po skaleczeniu, nie zaś przed. Zresztą z nagrania z monitoringu wynika, że powódka doszła do mężczyzn o czasie (...), czyli już po rzuceniu pokalem o czasie (...). Powódka zeznała przekonywująco, że po skaleczeniu podeszła do kolegi o imieniu J., aby jej pomógł i wezwał pogotowie lub policję.

Zresztą, co do przebiegu zdarzenia z udziałem dwóch mężczyzn i roli jaką w tym zdarzeniu odegrała powódka, pozwana pozostaje w sprzeczności. W odpowiedzi na pozew wskazała, że mężczyźni zaczęli się szarpać, a powódka wtrącała się w tę sytuację i przebywając w środku zamieszania sama naraziła się na bezpieczeństwo, czego skutkiem było jej zranienie odłamkiem szkła. Przyjmując taką wersję należy wnioskować, że akcja w lokalu nie była aż tak dynamiczna, jak to stara się opisywać później pozwana, skoro powódka miała czas na włączenie się w szarpaninę mężczyzn. Gdyby była dynamiczna, gdyby były to ułamki sekund, powódka nie miałaby okazji, aby spostrzec, że mężczyźni się szarpią, i jeszcze podejść do nich. Nie stała przecież w towarzystwie tych mężczyzn. Jeżeli by przyjąć pierwszą wersję, że powódka włączyła się w szarpaninę, należałoby też uznać, że reakcja personelu pozwanej nie była wystarczająco szybka, skoro postronni klienci (powódka) zauważyli konflikt między mężczyznami pierwsi i to oni, a nie personel pozwanej, podjęli próbę rozdzielenia mężczyzn. W tej wersji należałoby przyjąć winę pozwanej, której personel podjął interwencję dopiero po rzuceniu szklanką. Skoro klienci lokalu mogli zauważyć konflikt wcześniej, pozostaje pytanie, dlaczego tego konfliktu nie zauważył personel lokalu, a jeżeli zauważył, dlaczego niezwłocznie nie zareagował. Negatywne konsekwencje działania personelu pozwanej obciążać muszą pozwaną, nie zaś powódkę. Gdyby personel zainterweniował niezwłocznie, nie musieliby tego czynić inni klienci lokalu. Gdyby natomiast przyjąć drugą wersję pozwanej, że akcja działa się dynamicznie, to należałoby też uznać, że i powódka nie miała wystarczająco czasu, aby włączyć się w ten konflikt, a zatem nie można jej czynić zarzutu, że przyczyniła się do szkody albo, że sama naraziła się na szkodę. Przedstawione rozważania nie zmieniają jednak powyższego stwierdzenia, że powódka doszła do bijących się mężczyzn po skaleczeniu, a trudno polemizować w tym względzie z nagraniem z kamer.

O ewentualnym przyczynieniu się powódki można byłoby mówić wówczas, gdyby włączając się w bójkę została uderzona. Tutaj jednak sytuacja była zupełnie odmienna. Nie została również uderzona pokalem, który miał trafić w głowę B. D.. Pokal rozbił się na ścianie i jego odprysk skaleczył powódkę. Okoliczność zatem, w którym miejscu stała powódka nie ma znaczenia, bo nie można było przewidzieć, że skutkiem bójki będzie zranienie ręki powódki odłamkiem szkła z rozbitej na ścianie szklanki.

Wobec ustalenia, że pozwana ponosi odpowiedzialność deliktową i kontraktową w stosunku do powódki, należy dokonać oceny zgłoszonych roszczeń.

Zgodnie z art. 444 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Powódka określiła swoją szkodę na kwotę 2.873,87 zł, na którą składa się uszkodzenie butów 2010 zł, uszkodzenie bluzki 99 zł, zakup żelu na blizny 33,61 zł, rehabilitacja dłoni 700 zł, zakup plastra na blizny 29,26 zł. Wszystkie te wydatki należy uznać za uzasadnione. Jak wynika ze zdjęć, zeznań świadków i opinii biegłego sądowego, przecięcie tętniczki skórnej spowodowało wypływ krwi jakby „pod ciśnieniem”, czego

skutkiem było pokrawienie ubrań powódki, które uległy zniszczeniu. Pomimo, iż pełnomocnik pozwanej podczas odtwarzania nagrania z monitoringu kwestionował, czy na podłodze widoczna jest krew, czy woda, to z przesłuchania samej pozwanej wynika, że krew była na podłodze i na umywalce, a zatem wypływała intensywnie. Powódka w lokalu miała na sobie białą bluzkę, która ze względu chociażby na swój kolor pierwotny, po zabrudzeniu krwią nie nadawała się do używania. Miała też na sobie szpilki, których wprawdzie warstwa wierzchnia była lakierowana, ale miały na obrzeżach lamówki oraz w środku skórę zamszową, które pobrudzone krwią nie nadawały się do użytku. Zauważyć należy, że powódka miała na sobie jeszcze czarne spornie i czarną skórzaną kurtkę, za które odszkodowania nie dochodzi. Także zakup żelu na blizny, plastra oraz rehabilitacja dłoni pozostają w związku z przyczynowym ze skaleczeniem powódki. Wszystkie te wydatki Sąd uwzględnił, przy czym powódka dokonała błędnego zsumowania pozycji, bowiem 2010 zł + 99 zł + 33,61 zł + 700 zł + 29,26 zł daje kwotę 2.871,87 zł, nie zaś 2.873,87 zł. Sąd zasądził kwotę 2.871,87 zł.

Powódka domagała się zasądzenia od kwoty odszkodowania odsetek od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu. Pozew doręczony został pozwanej w dniu (...). (karta 72), a zatem zgodnie z art. 481 § 1 kc w opóźnieniu pozostaje od dnia następnego, czyli od dnia (...)

Powódka zażądała od pozwanej zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 6.000 zł za krzywdy i cierpienia.

Przepis art. 444 kc stanowi, iż w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Przepis art. 445 § 1 kc stanowi, iż w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Podkreślić trzeba, że przepisy kodeksu cywilnego nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględniać przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zgodnie jednak z powszechnie przyjętym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny, zadośćuczynienie ma służyć złagodzeniu doznanych przez poszkodowanego cierpień fizycznych i psychicznych. Sąd powinien wziąć w tym zakresie wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, trwałość skutku niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego oraz wpływ czynu niedozwolonego na jego życie rodzinne, zawodowe i towarzyskie; ale także uwzględnić aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, tak aby wysokość zadośćuczynienia była utrzymana w rozsądnych granicach.

W rozpoznawanej sprawie sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim rodzaj uszkodzenia ciała doznanego przez powódkę oraz jego skutki dla stanu zdrowia, a także związane z tym cierpienia fizyczne i psychiczne. Sąd w tej mierze oparł się przede wszystkim na zgromadzonej w sprawie dokumentacji medycznej oraz dowodach z przesłuchania powódki i zeznań świadków D. S. i I. Z., a także dowodzie z opinii biegłego sądowego chirurga M. W..

Argument powódki, iż na wysokość zadośćuczynienia powinien wpłynąć fakt podejrzenia przez powódkę, że w czasie zdarzenia była w ciąży i obawy o tą ciążę, nie zasługuje na uwzględnienie. Rodzaj i miejsce urazu nie mogły wpłynąć na stan ewentualnej ciąży powódki. W pozwie powódka wskazała, że spodziewa się dziecka (strona 15 pozwu). Pozew sporządzony został w dniu (...). i nie zostało załączone do niego zaświadczenie potwierdzające stan ciąży. Również jej siostra nie posiadała jakiegokolwiek wiedzy na temat tego, aby w czasie zdarzenia powódka podejrzewała, że jest w ciąży, a w czasie procesu, aby była już w ciąży. Okoliczności tej nie potwierdził również konkubent powódki D. S.. Tym samym, również i Sąd nie może okoliczności tej przyjąć jak wykazanej i na jej podstawie określić wysokość zadośćuczynienia, czy też ustalić, że powódka nie mogła dokończyć procesu leczenia blizny ze względu na ciążę.

Sąd nie podziela również poglądu powódki, iż blizna na ręce powstała w wyniku jej rozcięcia jest szpecąca oraz, że stanowi stały defekt fizjologiczny. Z opinii biegłego sądowego wynika, że w wyniku rozcięcia ręki u powódki w miejscu gojenia się powinna pozostać blizna w kształcie prostej linii, która z czasem będzie blakła i będzie niewidoczna. Powódka nie wykazała, aby było inaczej na dzień orzekania w niniejszej sprawie. Poza załączonymi zdjęciami do pozwu obrazującymi stan rozcięcia ręki bezpośredni po jej zszyciu, powódka nie przedstawiła ani zdjęć aktualnych, po wygojeniu ręki celem zobrazowania stanu blizny, ani nie okazała ręki podczas przesłuchania na wniosek pełnomocnika

pozwanej, ani też nie stawiała się na badanie u biegłego, dobrowolnie rezygnując z niego po zgodnych ustaleniach z biegłym.

Blizna na ręce powódki musi być już mało widoczna, skoro nawet jej konkubent nie potrafił określić, jakiego jest koloru, czy jest gładka, czy przerośnięta. Gdyby nie goiła się prawidłowo i była przerośnięta, musiałby ten fakt zauważyć, zwłaszcza że powódka jest praworęczna, a podczas wspólnego zamieszkiwania nie sposób, aby taka okoliczność umknęła partnerowi powódki.

Także okoliczność wskazywana przez powódkę jako uzasadniająca wysokość zadośćuczynienia, iż blizna może obniżyć poczucie własnej wartości powódki, zwłaszcza w dobie panującego obecnie „kultu piękności”, nie zasługuje na akceptację Sądu. Przedmiotem akceptacji Sądu mogą być wartości obiektywnie słuszne i prawidłowe, natomiast ewentualne hołdowanie przez powódkę „kultowi piękności” akceptacji Sądu uzyskać nie może. Dążenie do „kultu piękności” może powodować, że inne wartości, które powinny być stawiane na pierwszym miejscu, schodzą na dalszy plan. Aby tych priorytetów nie zakłócić, Sąd okoliczności tej przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia nie uwzględnił.

Powódka nie wykazała, aby blizna na ręce obniżyła jej poczucie własnej wartości. Ani z zeznań świadków, ani też z przesłuchania powódki nie wynika, aby w jej relacjach z członkami rodziny, partnerem, znajomymi czy osobami obcymi nastąpiła zmiana w zachowaniu powódki będąca skutkiem istniejącej blizny na ręce.

Na wysokość przyznanego zadośćuczynienia miały natomiast wpływ takie okoliczności, jak przestraszenie powódki bezpośrednio po skaleczeniu i jej obawa o swój stan zdrowia, bowiem przecięcie tętniczki skórnej powodowało intensywny upływ krwi. Powódka nie musiała wówczas wiedzieć, to co wyjaśnił biegły sądowy, że to przecięcie było niegroźne, chociaż dla osoby nie obeznanej optycznie mogło wglądać groźnie. Do czasu zszycia rany była przestraszona i pokrzywdzona. W lokalu nie udzielono jej pierwszej pomocy, a taksówka przyjechała wcześniej niż ewentualnie kartka wezwana przez rodzinę pozwanej, chociaż okoliczności wezwania karetki pozwana nie wykazała. W lokalu panował chaos, (...) pozwanej szukały na zapleczu opatrunków. Na nagraniu widoczne jest, jak już po skaleczeniu powódka podchodzi do kolegi prosić go o pomoc. Nie powinno tak być, aby to sama powódka chodziła i prosiła o udzielenie pierwszej pomocy, chociaż A. G. (1) widział skaleczenie powódki, ale zajmował się w tym czasie rozdzielaniem bijących się dalej mężczyzn. Również samo szycie ręki nie skutkowało bólem, jak i gojenie się ręki. Powódka jest osobą praworęczną i musiała unikać używania tej ręki po jej zszyciu, co utrudniało funkcjonowanie w życiu codziennym. Musiała być zdana na większą pomoc partnera i rodziców, i to nawet przy czynnościach drobnych, jak czesanie włosów, zapinanie guzików, obieranie ziemniaków. Do tego dochodzi dbałość o zniwelowanie widocznej blizny, stosowanie żelu i plastrów, a także skutków unieruchomienia ręki na temblaku poprzez stosowanie rehabilitacji. Blizna, choć już niewielka, jest widoczna i zawsze będzie. Te wszystkie okoliczności przemawiają za przyznaniem powódce zadośćuczynienia w kwocie niższej o połowę, czyli w kwocie 3.000 zł.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także uwzględniając aktualne stosunki majątkowe społeczeństwa, Sąd uznał, że kwota 3.000 zł stanowi odpowiednie w okolicznościach niniejszej sprawy zadośćuczynienie za wyrządzoną powódce krzywdę. Kwota ta jest adekwatna do krzywdy doznanej przez powódkę, a zarazem przedstawia dla niej istotną ekonomicznie wartość. Żądanie zapłaty kwoty 6.000 zł byłoby zbyt wygórowane.

Od kwoty tej powódka żądała zapłaty odsetek od dnia (...) do dnia zapłaty. Do pozwu załączone zostało wezwanie do zapłaty z dnia (...), nadane w tym samym dniu na pocztę, w którym powódka określiła termin zapłaty na 14 dni od otrzymania pisma. Nie ma dowodu, kiedy pozwana pismo to otrzymała. Z zeznań pozwanej wynika jednak, że było w jej stronę skierowane żądanie zapłaty kwoty 6.000 zł. Przyjmując, że pozwana najwcześniej mogła odebrać wezwanie do zapłaty w dniu (...), termin wyznaczony przez powódkę do zapłaty rozpoczął swój bieg w dniu (...), a zakończył się w dniu (...) w opóźnieniu pozostawała od dnia (...), dlatego Sąd zasądził odsetki ustawowe od kwoty 3.000 zł od dnia (...) do dnia zapłaty.

Powódka domagała się również ustalenia odpowiedzialności pozwanej za szkodę, jaką może odnieść w przyszłości na skutek obrażeń z powyższego zdarzenia. Roszczenie to nie zasługiwało na uwzględnienie, bowiem z opinii biegłego

sądowego z zakresu chirurgii wynika, że blizna zagoiła się, pozostał linijny ślad długości 2-3 cm, a sama ręka jest sprawna. Biegły nie przewidział skutków mogących wystąpić w przyszłości jako następstwo zdarzenia z dnia (...). Kwestia możliwości usunięcia laserowego blizny u powódki oraz warunki tego usunięcia nie zostały przez powódkę wykazane, dlatego w tym zakresie Sąd powództwo oddalił.

Opinia biegłego sądowego z zakresu chirurgii była kwestionowana przez powódkę, lecz po złożeniu ustnych wyjaśnień do opinii, dalsze zarzuty nie były zgłaszane. W ocenie Sądu, opinia jest w pełni przekonywująca. Została sporządzona przez kompetentną osobę dysponującą odpowiednią wiedzą specjalistyczną i doświadczeniem zawodowym.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadków i stron, z wyłączeniem kwestii przyczynienia się powódki do skaleczenia, o czym była już mowa wyżej. Rozbieżne były oceny sytuacji, jaka zaistniała w lokalu, lecz takiej oceny dokonał samodzielnie Sąd.

Sąd dał wiarę dowodom z dokumentów, których prawdziwość nie była kwestionowana, jak też nagraniu z monitoringu.

O uwzględnieniu powództwa Sąd orzekł w punkcie I. sentencji wyroku, zaś w punkcie II. oddalił powództwo w pozostałym zakresie.

Sytuacja aktualna pozwanej, osobista, czy majątkowa nie mogła wpłynąć na zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia czy też szkody, ani rozłożenie należności na raty, bowiem o żądaniu powódki wiedziała już od (...). i był to wystarczający czas na zabezpieczenie środków na spłatę powódki. Ponadto, na początku procesu sama pozwana proponowała spłatę kwoty 3.000 zł, czyli kwotą przynajmniej taką kwotą musiała dysponować.

Powódka wygrała proces w 66%, a pozwana w 34% i w takim też zakresie strony powinny zwrócić sobie wzajemnie koszty procesu na podstawie art. 108 § 1 zdanie pierwsze kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc w związku z art. 99 kpc. Powódka poniosła koszty procesu w kwocie 3.595,59 zł, na które składa się: opłata od pozwu 444 zł, opłata od pełnomocnictwa 17 zł, 400 zł zaliczki na biegłego, wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej 1.200 zł zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 490), koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawy zgodnie ze spisem kosztów złożonym na ostatniej rozprawie w łącznej kwocie 1.534,59 zł (225,28 zł x 4 + 633,47 zł). Pozwana powinna zwrócić powódce kwotę 2.373,08 zł (66% z 3.595,59 zł).

Pozwana poniosła koszty procesu w kwocie 5.086,46 zł, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika w stawce minimalnej w kwocie 1.200 zł zgodnie z § 6 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tekst jedn. Dz.U. z 2013r., poz. 490) i koszty dojazdu pełnomocnika na rozprawy zgodnie ze spisem kosztów złożonym na ostatniej rozprawie w łącznej kwocie 3.886,46 zł (1.119,97 zł x 3 + 526,55 zł). Powódka powinna zwrócić pozwanej kwotę 1.729,39 zł.

Po wzajemnej kompensacie, to pozwana zobowiązana jest zwrócić powódce koszty w kwocie 643,69 zł (2.373,08 zł - 1.729,39 zł), o czym Sąd orzekł w punkcie III. sentencji wyroku.

W sprawie pozostały nie uiszczony koszty sądowe w wysokości 238,84 zł (26,95 zł za pisemną opinię i 211,89 zł za ustne wyjaśnienia) stanowiące tymczasowe pokrycie wynagrodzenia biegłego sądowego w części nie pokrytej z zaliczki powódki. Zgodnie z art. 83 ust. 2 w związku z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity – Dz.U. z 2014r., poz. 1025 ze zm.) w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113, który w ustępie 1 nakazuje obciążenie tymi wydatkami przeciwnika przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Skoro powódka przegrała proces w 34%, zobowiązany jest uiszczyć należne koszty sądowe w takim samym stosunku, czyli w kwocie 81,20 zł, a pozwana w kwocie 157,64 zł odpowiadającej stosunkowi, w jakim przegrała proces, o czym Sąd orzekł w punkcie IV. sentencji wyroku.

SSR Agnieszka Trytek Błaszak

ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

3. (...)

4. (...)

(...)

(...)